DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyńcze exemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Expedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do Redakcyi i Expedycyi winny być frankowane.

№ 82. **Niedziela 10 kwietnia.** **1859.**

POZNAŃ, 9 kwietnia.

Sprawozdanie komisyi izby poselskiéj sejmu pruskiego w przedmiocie projektu rządowego o ustawy o małżeństwie i rozwodach, już członkom obu izb rozesłane, a publiczne rozprawy izby niższéj nad tym projektem się rozpoczęły. Nie może być zamiarem naszym w krótkim artykule dziennikarskim chcieć wyczerpująco i gruntownie rozebrać stosunek prawodawstwa cywilnego do kościoła w kwestyi małżeństwa, ani téż podobna nam strzeszczać mistrzowskie i jasne, ale z siebie już treściwe sprawozdanie komisyi, przez jednego z najbystrzejszych prawników państwa puskiego, przez posła Wendla, zredagowane, ile że to sprawozdanie, lubo stosunkowo zwięzłe, grubą przecież stanowi książkę. W obec wagi wszelako, jaką rzecz przedstawia dla W. Ks. Poznańskiego, które ulegając powszechnemu prawu krajowemu, niniejszéj także ustawie ulegać będzie, jeźli takowa przez obie przejdzie izby, winniśmy w kilku zwięzłych słowach obznajmić czytelników naszych z znaczeniem i stanowiskiem projektu, z dodaniem poprawek komisyi, jak niemniéj z następstwami dla społeczności katolickiéj i katolickiego kościoła.

Paragraf 15 konstytucyi pruskiéj waruje kościołowi niepodległość naprzeciw państwu. W logicznem i koniecznem następstwie téj wzajemnéj niezależności kościoła i państwa, zapowiada paragraf 19 téjże konstytucyi zaprowadzenie małżeństwa cywilnego w późniejszéj osobnéj ustawie. Mówimy: w logicznem następstwie, bowiem dotychczasowe bowiem powszechne prawo krajowe stanowiąc różne przepisy cywilne odnoszące się do familii, spadków, małżeństwa, a mianowicie do nieważności małżeństwa i rozwodów, miało jeden tylko początek cywilnie ważnego małżeństwa, to jest ślub aktem cywilnym dokonany. Prowadzić to musiało do częstych a niezgodzonych starć państwa z kościołem; nieraz bowiem państwo rozsądzając o małżeństwie, które nietylko religijną ale i społeczną jest instytucyą, orzekało w danym przypadku, że małżeństwo między skarżącemi stronami już nie istnieje, gdy tymczasem kościół odmiennego będąc zdania, uważał strony za związane ciągle jeszcze małżeństwem i nowych związków błogosławić się zbraniał. Tym sposobem ludzie w obliczu prawa cywilnego wolni, byli skazani przez toż samo państwo, które ich za wolnych uznało, na bezżeństwo lub konkubinat, państwo bowiem, wyższy niezależność kościoła, nie mogło sług swoich zmuszać do słuchania swoich rozkazów. Powiedziana w § 19 konstytucyi ustawa dotąd nie wyszła, anomalie zaś płynące z tego niejasnego stanu rzeczy mnożyły się w społeczności protestanckiéj.

Obecny projekt do prawa ma na celu usunięcie tych sprzeczności i uzupełnienie wzajemnéj niezależności państwa i kościoła w myśl konstytucyi; ztąd téż nie jest on żadną wyczerpującą kodyfikacyą cywilnego prawa o małżeństwie, ale tylko nowelą uzupełniającą i modyfikującą istniejące prawo.

Trzy przedstawiały się drogi do dopięcia zamierzonego celu, to jest trzy rodzaje ślubu cywilnego: 1) ślub w przypadku nagłéj potrzeby, któryto rodzaj małżeństwa niekościelnego i dotychczasowemu już prawu jest znany; 2) ślub cywilny dowolny; 3) ślub wreszcie cywilny obowiązkowy. Rząd oświadczył się za tą drugą formą ślubu cywilnego, upatrując w niéj następujące korzyści: dowolny ślub cywilny usuwa dotychczasowe powody scierania się państwa z kościołem, pozostawia kościołowi jego niezależność, zabespiecza godność państwa, nie obraża w niczém wolności sumienia, poparty jest doświadczeniem innych krajów (np. Anglii, Oldenburga), może w danym razie służyć za przejście do obowiązkowego ślubu cywilnego, nie obciąża wreszcie kraju niepotrzebnemi kosztami, jakieby z obowiązkowego ślubu cywilnego płynęły. Zaprowadzony więc w rządowym projekcie cywilny ślub dowolny, ma to znaczenie, że zawiera się przed sędzią, pod warunkami prawem cywilném zastrzeżonemi i tworzy cywilnie ważne małżeństwo. Ślub ten wszelako nietylko ślubu kościelnego nie wyklucza, lecz nadto pozostawiony jest zupełnie do woli oblubieńców. Zawarłszy ślub cywilny, można zgłosić się o błogosławieństwo kościelne; z drugiéj jednak strony oblubieńcy nie potrzebują wcale, jeźli tego nie chcą, ślubu cywilnego zawierać i mogą przestać na ślubie kościelnym, który i w obec prawa cywilnego ważne ugruntowywa małżeństwo.

Taka jest główna myśl projektu rządowego. Komisya sejmowa w zasadzie z nim będąc zgodna, wniosła wszelako o różne poprawki w formie i redakcyi, które podnoszą znaczenie i powagę ślubu cywilnego. Redakcya rządowa wypowiadała prawidło, że ślub kościelny jest początkiem cywilnie ważnego małżeństwa, a potém wzmiankowała, jakby o wyjątku, o dowolnym ślubie cywilnym, który wolno oblubieńcom przed sędzią zawierać, gdyby nie chcieli lub nie mogli kościelnego uzyskać ślubu. Komisya natomiast w ten sposób redakcyą zmieniła, że ślub cywilny jest niejako koordynowany ze ślubem kościelnym i że oblubieńcom w zupełności się pozostawia, w jakiéj formie pragną zawrzeć małżeństwo.

Co do rozdziału obecnéj noweli o rozwodach traktującego, komisya mniéj więcéj zgodziła się na uchylenie niektórych dotychczasowych powodów rozwodowych w myśl projektu rządowego. Szczegółowe wyliczenie tych nadal uchylić się mających powodów rozwodowych podaliśmy czytelnikom w Dzienniku przy wniesieniu niniejszego projektu do izby.

Jeżeli teraz zapytamy: jakie ma znaczenie ten projekt do prawa w obec zasad kościoła katolickiego, dla polskich i katolickich mieszkańców W. Księstwa? odpowiedź będzie bardzo prosta.

Projekt niniejszy należy wyłącznie do dziedziny prawa cywilnego, kościoła żadnego a w szczególności kościoła katolickiego i jego kanonów ani wymienia, ani dotyka. Prawidła i zasady kościoła katolickiego o ważności małżeństwa, które w świecie katolickim jest nietylko instytucyą społeczną ale i sakramentem, stoją nienaruszone i niewzruszone. Jeźli następstwa obecnéj ustawy mogą przynieść uszczerbek karności i zasadom którego kościoła, to chyba tylko kościoła protestanckiego, który małżeństwa za sakrament nie uważa, którego organizm cały z władzą świecką wielorako zrosły, i którego członkowie będą mogli, w skutek tego prawa, uchylać się od ślubów kościelnych, pozostając pomimo to w kościele. Dla katolickiego kościoła nie masz tego niebespieczeństwa. Kto się uchyla z pod dogmatycznych i zasadniczych przepisów tego kościoła, wyłącza się tém samém ze społeczności katolickiéj i bywa nadto wyłączany z téj społeczności wyraźnie, uroczyście, przez kościelną ekskomunikę. Każdy więc katolik, chcący katolikiem, to jest członkiem społeczności katolickiéj i katolickiego kościoła, pozostać, będzie musiał, bez względu na prawo cywilne o cywilnéj instytucyi stanowiące, stósować się do form i kanonów kościoła, bo kościół tylko sakrament udzielać, o jego ważności lub nieważności rozstrzygać może.

Instytucya ślubów cywilnych nie obca zresztą krajom katolickim. We Francyi, w nadreńskich prowincyach, w krajach gdzie francuski kodeks cywilny obowiązuje, istnieją śluby cywilne obowiązkowe. W Królestwie Polskiém istniały podobnież w całéj swéj wyłączności aż do r. 1836, od czasu zaś nowego prawa o małżeństwie zlano w jedność śluby cywilne z religijnemi, przepisując, że tenże sam duchowny, który kościelnego udziela błogosławieństwa, winien także dopełniać obowiązków urzędnika stanu cywilnego przez spisanie aktu stanu cywilnego w księgach właściwych.

Obrady więc i głosowanie nad obecnym projektem do prawa, żadnéj nie mającego styczności z dziedziną kościelną i religijną, w niczém sumienia posłów katolickich i posłów polskich obrażać nie mogą.

Inną jest kwestya: jakie stanowisko zająć w tych obradach posłowie nasi za właściwe i dla kraju pożyteczne osądzą?

Zdaniem naszém, wystąpić wypadnie czy to posłom frakcyi katolickiéj, czy naszym posłom katolicką ludność reprezentującym, z poprawką, rezolucyą, czy wnioskiem, któreby zapewniały duchownym wyrokom w sprawach małżeństwa skutki cywilne w katolickiéj społeczności. Jeżeli taka rezolucya, taka gwarancya dodatkowa pozyska większość izby za sobą, nie będzie słusznego powodu przeszkadzać uchwalaniu tego prawa ze zbytecznéj troski o możliwe następstwa onegoż dla innych kościołów. Jeżeli rezolucya taka nie przejdzie lub postawiona nie będzie, najwłaściwszy sposób głosowania posłów katolickich i polskich może wtedy, przyznajemy, być przedmiotem dyskusyi i zdań bardzo odmiennych. Jakkolwiek jednak oni ostatecznie postanowią, będzie to tylko mniéj lub więcéj trafne zdanie o rzeczy z dziedziny prawodawstwa cywilnego, nigdy zaś powód do obawy, zgorszenia lub obrazy dla nauki kościoła katolickiego i dla sumień katolickich.

Poznań, 9 kwietnia. Kilka dni temu w skutek słów powiedzianych w izbie deputowanych 28 z. m. przez p. Ammona o jednéj z osobistości stojących na czele zarządu W. Księstwa Poznańskiego, wiceprezes rejencyi poznańskiéj p. baron Mirbach orzeczenie to ściągając do siebie, ogłosił odparcie zarzutów w słowach p. Ammona zawartych. Ogłoszenie to daleki rozgłos znalazło, wywołało odpowiedzi po gazetach, i sprawiło w dalekich kołach państwa pruskiego takie wrażenie, że uznajemy potrzebę powtórzenia go tutaj, oraz umieszczenia odpowiedzi dziennika Düsseldorfer Journal i posła Ammona.

Niemiecka Gazeta Poznańska w numerze 77

ogłosiła następne pismo wiceprezesa rejencyi p. bar. Mirbacha:

„Deputowany p. Ammon podług sprawozdań, które podały gazety, na posiedzeniu izby poselskiéj 28 tm. powiedział:

iż nie sądzi, ażeby naczelnicy władz w W. Księstwie Poznańskiém byli na miejscu swojém; jeźli jedna z tych osobistości ma być ocenioną w miarę tego, jak on ją poznał w prowincyi Nadreńskiéj, sądzi, że nie jest usposobioną do lania balsamu na ranę, ale oleju w ogień.

Pewnie nie mylę się, jeżeli te słowa jako do mnie się odnoszące uważam. W dawniejszém mojém urzędowaniu nad Renem dwa razy miałem powód zmuszający mnie do działania publicznego, które się odznaczyło.

Pierwszy raz w listopadzie 1848, kiedy usiłowano gwałtem przeprowadzić w Dysseldorfie wzbronienie podatków, w połączeniu z małą tylko liczbą równo myślących, a przynajmniéj równo zdecydowanych, oparłem się temu. Rozporządzenia w owym czasie wydane, dotyczące stanu oblężenia w Dysseldorfie i jego następstw, przezemnie były skreślone.

Drugi raz, 9 maja 1849, czynności prezydyum rejencyjnego spoczywały w moich ręku, kiedy powstanie w Elberfeldzie wojska królewskie było zmusiło do cofnienia się, a równocześnie na lewym brzegu Renu powstańcy pod Gladbachem tak licznie się zebrali, że wojsko naprzeciw nim z Dysseldorfu wysłane, zdawało się być za słabe. W skutek tych wiadomości poczytałem sobie za obowiązek sprawę tę rozstrzygnąć w Dysseldofie, gdzie wtedy było ognisko zaburzeń. Bitwa na ulicach stoczona od godziny 8 wieczorem do 5 z rana rozstrzygnęła, — dzięki mężnym dowódzcom i żołnierzom — na korzyść powszechnego porządku — krwawo ale trwale.

Wprawdzie przy obu tych sposobnościach stanąłem nieprzyjaznie w obec dwu stronnictw, jednego które się ważyło, drugiego, które tylko chodziło około mądrości politycznéj, w każdém niebespieczeństwie po cichu się zwinęło, zostawiło innym dochwycenie, a które późniéj zawsze mieni, że można było pewnie zrobić inaczéj, i które wtedy tylko występuje, kiedy w koło wszystko jest dla niego bezpieczne, aby własném i lubych swojaków imieniem wołać „precz z ministrami“.

Te stronnictwa czasu swojego przeciw mnie wiele się rozmyślały, jedno posunęło się do szturmu na mój dom, drugie przestało spokojnie na osławianiu.

Jeżeli pan Ammon téż z czasu owego zarzuty naprzeciw mnie podnosi, niespodziewałem się tego i boli mnie to, jeźli przypominam dawniejsze nasze stosunki. Ale jest to jedynie doświadczenie, które przybyło, i koniec na tém.

Ale przy owych okolicznościach, sądzę, że nie oléj, lecz w samą porę wodę lałem na ogień, zaś innych okoliczności, przy którychbym był wystąpił nad Renem w działaniu publiczném, które się odznaczyło, i przy którém pod względem politycznym osobną miarę do mnie możnaby przyłożyć, w istocie sobie nie przypominam.

Wykaz, że zarząd prowincyi Poznańskiéj z honorem, sprawiedliwością i życzliwością podług najlepszéj wiedzy jest prowadzony, i że fakta izbie deputowanych przedłożone częścią są fałszywe, częścią niedokładnie przedstawione, w miejscu należném będzie podany.

Poznań, 30 marca 1859.

Wiceprezes rejencyi
(podp.) Baron Mirbach.“

Dziennik niemiecki Düsseldorfer Journal w nrze 80 zawiera artykuł wstępny pod napisem: Pan Mirbach, zbawca ojczyzny. Artykuł ten tak brzmi w dosłownym przekładzie:

„Naprzeciw zdaniu powiedzianemu w izbie poselskiéj przez p. Ammona, męża, który w prowincyach Nadreńskich używa najwyższéj powagi, prezes król. rejencyi w Poznaniu, pan Mirbach, ogłosił w gazetach odpowiedź znaną czytelnikom naszym.

„Odpowiedź ta odnosi się głównie do jego działania urzędowego, jako wyższego radzcy rejencyi w Dysseldorfie, do jego działania, które się odznaczyło, jak się wyraża. Pan Mirbach oświadcza, że skreślił rozporządzenia dotyczące stanu oblężenia i jego następstw, w owym czasie przez tutejsze prezydyum rejencyjne wydane. Stan oblężenia w mowie będący trwał, jak wiadomo, od 22 listopada 1848 do 20 stycznia 1849. Nie jest naszym zamiarem podjąć tutaj pytanie, czyli ówczesne ogłoszenie stanu oblężenia, w mieście takiém, w obec okoliczności było koniecznem, ale nadmienić nam wypada, że owe rozporządzenia były nadzwyczajnie surowe, i obrotowi interesów i chodzeniu koło rzemiósł ciężkie rany zadały. Czas osławiania sposobu myślenia, rzucania nienawiści na stany pojedyńcze, czas denuncyacyi już minął, i niechcemy rozdzierać ran dawnych w tym celu, aby jedynie dowieść, że urzędowanie pana Mirbacha przynajmniéj nie było upodobane. Ale głośno musimy protestować naprzeciw twierdzeniu pana Mirbacha, że dnia 9 maja 1849 w Dysseldorfie stoczono bitwę na ulicach, która trwała od 8 godziny wieczorem do 5 z rana, i którą męztwo dowodzców i żołnierzy „krwawo ale trwale“ rozstrzygnęło na korzyść powszechnego porządku.

„Prawda, że téj nocy nieszczęsnéj w ulicach naszych strzelano tu i tam, ale strzelanie, w skutek którego po stronie wojska tylko pięciu zostało rannych, *) nie może być nazwaném bitwą na ulicach stoczoną. Z osób cywilnych owéj nocy i dnia następnego poległo 20, pomiędzy niemi kobieta i osoby, o których powszechnie wiedziano, że były nieprzyjazne owoczesnemu ruchowi politycznemu. Z bronią w ręku podług świadectwa mężów wiarogodnych tylko dwie osoby padły, młody malarz polski (nazwiska gazeta nie podaje. Przyp. red.), który jako broń posiadał stary pistolet, i wyrobnik, który pudło wlókł przez plac ratuszowy, któreto pudło domyślnie wlókł do „barykady“. Pierwszy z tych nieszczęśliwych został zabity strzałami plutonowemi wojska, drugiemu strzaskał strzał z ratusza nogę, którą późniéj potrzeba było amputować.

„Co do „barykad“, na które poniżéj przytoczone, urzędowe sprawozdanie ministeryalne zdaje się kłaść przycisk, te składały się z kamieni, które pijana ludność klas najniższych na różnych placach miasta zsypała na kupy. Jeszcze raz się odwołujemy do świadectw bardzo wiarogodnych mężów, nadmieniając, że prawdopodobnie policya bez pomocy wojskowéj z łatwością byłaby zapobiegła temu stawianiu barykad, ponieważ ludziom, którzy w stawianiu ich brali udział, wiele więcéj szło o to, aby swawolnie dokazywać na ulicy, niż aby na seryo stawiać opór władzy państwa. Czoło tych tumultuantów składało się 30 do 50 ludzi, których, jak wtedy głośno po mieście powiadano, podobno upoił ktoś, który prawdopodobnie niebył emisaryuszem czerwonéj rzeczypospolitéj. Ani jedna barykada niebyła broniona przez tych „powstańców“, tylko ów młody Polak, o którym wyżéj była mowa, tuż przy barykadzie został zabity; inne ofiary padły na innych placach, mianowicie kilka z nich zabito następnego dnia, a nie podczas téj nocy, w któréj podług podania p. Mirbacha zaszła podobno owa „bitwa na ulicach“.

„Zapewne, jak p. Mirbach sam głosi, szło mu o to, aby „sprawa rozstrzygniętą została“, ale nikt z tych, którzy znają ówczesne stosunki tutejsze i oceniają je bez uprzedzenia, nikt z tych nie przyzna, że tutaj było „ognisko zaburzeń“, może główna kwatera rewolucyonistów i agitatorów. I tutaj, jak wszędzie czasu owego, byli ludzie, którym się zdawało, że na to są powołani, aby świat zreformować czémprędzéj, ale stosunkowo nie było ich tu więcéj niźli gdzie indziéj, tylko nie wszędzie sprawę „rozstrzygnięto“, może dla tego, że niewiele było takich wyższych radzców rejencyi, jak p. Mirbach.

„To, cośmy podali o owych smutnych zajściach, ściśle zgadza się z prawdą, i gdyby tego zachodziła potrzeba, potrafimy to udowodnić.“

Artykuł ten wstępny kończy otuchą, że odkąd Książę Rejent wspaniałomyślnie zarząd powierzył ministrom tak znamienitym, w podobnych okolicznościach, jak przed 10 niemal laty w Dysseldorfie zachodziły, gdyby znowu kiedy miały się zdarzyć, władze postąpią przezornie, unikając takich „rozstrzygnień“, o jakich była mowa.

We wczorajszym numerze dziennika National-Zeitung poseł Ammon w skutek ogłoszonego listu p. Mirbacha następne umieści ł oświadczenie:

„Wiceprezes rejencyi poznańskiéj p. Mirbach w piśmie, które w kilku gazetach powtórzono, słowa moje, wyrzeczone na posiedzeniu izby deputowanych 28 zm. względem osobistości stojącéj na czele zarządu W. Księstwa Poznańskiego odnosi do siebie, w czém ja mu zaprzeczyć nie mogę.

Ale myli się, jeżeli szuka powodu słów moich w swojém działaniu przy tłumieniu rozruchów w Dysseldorfie r. 1848 i w Elberfeldzie r. 1849, którém się chlubi.

Jak to może wiadomo p. Mirbachowi, nigdy z rozruchami nie sympatyzowałem, i nie może mię zatém policzyć do stronnictwa, „które się ważyło.“

Ale nie więcéj ma prawa policzyć mnie do drugiego stronnictwa, „które tylko chodziło około mądrości politycznéj, w każdém niebespieczeństwie po cichu się zwinęło, zostawiło innym dochwycenie, a które późniéj zawsze mieni, że można było pewnie zrobić inaczéj, i które wtedy tylko występuje, kiedy w koło wszystko jest dla niego bespieczne, aby własném i lubych swojaków imieniem wołać „precz z ministrami!“

Cały żywot mój od wojen przeciw Francuzom i burz r. 1848 i lat następnych daje świadectwo, zawsze, wolny ludzkiéj bojaźni i prywaty, za prawo i porządek publicznie występowałem, a w gotowości do czynu nie sądzę, abym p. Mirbachowi ustępował.

Ale dla urzędnika zarządu, radzcy rejencyjnego i nadradzcy rejencyjnego, jakim był p. Mirbach od dłuższy w Dysseldorfie i w Trewirze, jest inny i owego zakres politycznego działania. Znamionuje on się sposobem stósowania praw co do upoważnień w administracyi, dozorem policyjnym nad podwładnymi, konfliktami z władzą sądową, wywieraniem wpływu na prasę, występowaniem w obec władz stawionych na równi lub subordynowanych; a w tym względzie p. prezes Mirbach nietylko ustąpił nie wyższego prezesa p. Kleist Retzowa i p. ministra Westphalen, ale i sympatyą Nadreńczyków, zdrosnych prawa i słuszności, sobie zjednał, o tem niechaj zapyta mieszkańców i władze obwodu rejencyi trewirskiéj.

Ja w tém bynajmniej nie wątpiłem, i dla tego więc przy okoliczności zdarzenia zaszłego w obkresie jego zarządu, które umysł i serce moje otrzyło, z pełną samowiedzą moralnéj odpowiedzialności, która płynie z wolności mowy na trybunie, wywiedzieć to za powinność moję uważałem.

Dla honoru władz pruskich zresztą z radością powitam wykaz przez wicepresesa rejencyi pana Mirbacha zapowiedziany, że przeciwnie, jak treść petycyi przedłożonych izbie deputowanych opiewa, zarząd prowincyi Poznańskiéj z honorem, sprawiedliwością i życzliwością jest sprawowany.

Berlin, 6 kwietnia 1859.

Fr. Ammon, członek izby deputowanych.“

W numerze 85 Staats-Anzeigera czytamy następujące obwieszczenie: Po złączeniu rendantury państwa z jeneralną kasą państwa, które nastąpiło za najwyższém przyzwoleniem, opłacane być powinny pieniądze płatne w rzeczonéj rendanturze, odtąd w pokalu kasy jeneralnéj państwa. Pokwitowania udzielać będą przełożeni ostatniéj z zachowaniem firmy rendantury skarbu państwa. Podobnież wszystkie wypłaty, do których obowiązaną jest rendantura skarbu państwa, uiszczane będą na przyszłość przez kasę jeneralną państwa.

Berlin, 8 kwietnia. Izba posłów rozpoczęła wczorajszém posiedzeniu swém w obec przepełnionych galeryi, w których niezwykłe uważano mnóstwo do rozprawy nad najważniejszym przedmiotem w obecnym tegorocznego sejmu tj. nad ustawą dotyczącą ustanowienia małżeństwa cywilnego. Wszystkie mowy mówione tak za jako téż przeciw wniesionéj przez rząd ustawie odznaczały się powagą odpowiednią ważności przedmiotu. Z mówców za ustawą przemawiających, zdawali się w ciągu wczorajszego posiedzenia posłowie Mathis, Prittwitz, Wachler, Ammon i Roenne. Przeciw rzeczonéj ustawie odzywali się mówcy: Blanckenburg, Mallinkrodt, hr. Renard, Bonin i Reichensperger z Kolonii. Pierwsi uważali przyjęcie przedłożonéj ustawy przeważnie za złe konieczne i za niewłaściwy środek do uchylenia licznych zatargów, które wywołane zostały z tego powodu, że duchowieństwo szczególnie ewangielickie, trzymając się przepisów wyznania swego, odmawiało mnóstwu osób pobłogosławienia ich małżeństwa. Posłowie mówiący za uchyleniem wniesionéj ustawy wychodzili z zasad i pojęć, jakie istnieją w téj mierze tak w kościele katolickim jak i w przepisach wyznania ewangielickiego. Najprzedniejsi mówcy izby zabiorą głos w téj materyi na posiedzeniu następném.

× **Berlin**, 8 kwietnia. Wspominałem w ostatniém liście moim o wzmagającéj się zaciętości stronnictw w walce, którą na polu parlamentarném i dziennikarskiém staczają. Walka ta, która niebawem przeniesie się na drażliwe pole kwestyi pieniężnych, okoliczności podatku gruntowego, obraca się na razie około dwóch głównie punktów, niemniéj drażliwych, bo dotykających odwiecznego obyczaju i zasadniczych pojęć chrześciańskich społeczeństw, to jest: kwestyi żydowskiéj i ustawy o małżeństwie cywilnem. Stronnictwo stanowczo przeciwne dzisiejszemu ministerstwu, a przez Krzyżową Gazetę wyobrażone pojęło, jak silną mu daje broń ten odwieczny obyczaj społeczności i zręczną ręką broń tę pochwyciło, szy bez litości i pomiarkowania razi nią ministerstwo. Przeczyć się nie da, iż zmysł większości mieszkańców, najliberalniejszych nie wyłączając, wzdrygnął się przed niektóremi następstwami zupełnego wyzwolenia i zrównania żydów pod względem obywatelskim, a mianowicie przed przypuszczeniem ich do urzędów

---

*) Liczbę tę wyjmujemy z memoryału na usprawiedliwienie stanu oblężenia w miastach Dysseldofie, Elberfeldzie i Solingen, któryto memoryał w jesieni 1849 ministerstwo złożyło w izbach.“

których wolno, a raczéj koniecznąby im było odbieć przysięgi od chrześcian. Przeczyć się téż nie da, że odwieczny obyczaj kraju wzdryga się na myśl, że na przyszłość można będzie żyć w małżeństwie, kościelnego nie otrzymawszy ślubu. Krzyżowa Gazeta i zwolennicy jéj w izbach zręcznie wyzyskując to usposobienie, rzucają niepokój w umysły i sumienia mieszkańców, pokazując im w głębi wiadomości, jaką dzisiejsze ministerstwo krajowi otwiera, rozpadnięcie się zupełne chrześciańskiego społeczeństwa, duch żydowski rozwielmożony w rządzie i sądzie, uprawnione nałożnictwo wstępujące w miejsce religijnéj instytucyi, którą Bóg ustanowił, a kościół małżeństwem nazywał. Jeźli już w ogóle trudne jest nieraz położenie ministerstwa w obec tych gwałtownych ataków, stokroć trudniejszém stałoby się ono, gdyby rząd miał ponieść porażkę w izbie niższéj w sprawie małżeństw cywilnych. Rozprawy, które w téj materyi od dwóch już dni trwają, nie usuwają zupełnie możności takiego wypadku. Stanowczo przeciwko małżeństwom cywilnym głosować będą, jak się zdaje, katolicy, Polacy i duża większość frakcyów feodalno-konserwatywnych. Stanowczo za projektem rządowym będzie frakcya Mathisa, część frakcyi Vinckego i mały odłamek konserwatywnéj frakcyi hr. Pücklera. Większość liberalistów będzie wszelako w zasadzie za redakcyą komisyi, a tylko ewentualnie za projektem rządowym. Wiele odosobnionych wreszcie głosów, małżeństwu cywilnemu przychylnych, będzie może głosowało za ślubem cywilnym obowiązkowym, jeźli kto taką poprawkę postawi, a przeciw cywilnemu ślubowi dowolnemu przez rząd popieranemu. Bądź co bądź, ponieważ frakcya Vinckego i frakcya Mathisa są za zasadą ślubów cywilnych, zgodzą się więc może i co do formy przez rząd projektowanéj, a wtedy większość dla rządu niewątpliwa. Gdyby wszelako projekt rządowy upadł, zdaje się, że i minister wyznań z niém upadnie, na co już wielu zresztą umiarkowanych ludzi się cieszy, upatrując w całém działaniu ministra konsekwencyą doktrynerską, która do rozbratu z religią i z chrześciańskiemi zasadami państwa i społeczności doprowadzić musi Nie potrzebuję dodawać, że u Gazety Krzyżowéj i stronnictwa feodalnego wszystkie te piękne frazesa o religii, chrześciaństwie, świętości familii i małżeństwa są tylko bronią do zwalenia dzisiejszego ministerstwa i płaszczem dla pospólstwa przeznaczonym, pod którym kryje się właściwe godło, stronnictwo i świętość, o którą mu chodzi: przywiléj. Kiedy już raz o stronnictwach tutejszych mowa, niech mi wolno będzie napomknąć o ich stosunku do Polaków. W ogóle wszystkie stronnictwa są im niechętne, najbezwzględniéj niechętném wszelako stronnictwo feodalno-konserwatywne; to téż Krzyżowa Gazeta jest niejako naznaczonym naprzód organem do wszelkich tendencyjnych potwarzy, insyunacyi i komunikacyi antypolskich. Nazajutrz po wniesieniu do izby wniosku polskiego o narodowość i język, stronnictwo konserwatywno-feodalne, nie czekając nawet wyboru komisyi, uchwaliło, żeby głosować przeciw temu wnioskowi, o którym nic bliższego zresztą nie wiedziało, jak tylko, że polski. Stosunkowo najmniéj bezwzględności okazuje Polakom stronnictwo reprezentowane w izbie przez frakcyą Vinckego. Nie płynie to wszelako z jakiejśkolwiek sympatyi lub uznania krzywdy zadawanéj, ale po prostu z właściwości programatu stronnictwa. Bijąc przeciw samowoli, bezprawiu, musi to stronnictwo, żeby własnéj nie podkopywać podstawy, brać niby w opiekę téż same zasady nawet, gdzie o niemiłych im Polaków chodzi. — Wrażenie sprawione w niemieckiéj opinii publicznéj interpelacyą Niegolewskiego, bardzo jest wielkie i bardzo bolesne. Tutejsza Volks-Zeitung poświęciła aż dwa artykuły wstępne téj sprawie. Żeby dać wam wyobrażenie o rozmaitych fazach, jakie przechodzi skandaliczna i mistyczna ta sprawa, wspomnę o rozmowie, którą miałem przed tygodniem z dawnym pruskim ministrem, a bardzo wybitnym dziś członkiem parlamentu. Pytał on mnie o zdanie; ja mu nietylko takowe objawiłem, alem dodał nadto, że ponieważ fakt druku proklamacyi w Poznaniu nie podobny do zaprzeczenia, nie będzie téż zaprzeczony, ale zapewne będzie powiedziano, że to się stało dla użytku rządowego, nieurzędowy zaś użytek zrobiono przez przypadkowe tylko nadużycie. Na to ów mąż stanu, zwykle żółtéj bladości, lekko się zarumienił z wewnętrznego na mnie oburzenia i odparł: Polacy mają skłonność do przypuszczania zawsze najgorszych rzeczy o rządzie, przekonasz się Pan jednak, że rząd tego nie powie, powiedzieć nie może. Dziś, kiedy wszyscy o tém mówią, że w istocie tego rodzaju ma być odpowiedź na interpelacyą, dziś, powiadam, przechodząc mimo owego męża stanu, spojrzałem nań z pytającym wyrazem. Spuścił wszelako oczy i słowa nie rzekłszy, poszedł daléj. Jeszcze jeden szczegół odnoszący się do interpelacyi. W interpelacyi, jak ją interpelant spisał i 40 członków podpisało, mieściła się dosłownie przytoczona w tłómaczeniu owa londyńska proklamacya, o którą chodzi. Marszałek izby, hrabia Schwerin, miał wszelako skrupuły w pozwoleniu na oddrukowanie tak buntowniczego dokumentu, w wątpliwości więc, czyby to oddrukowanie nie wykraczało przeciw prawom krajowym, wolał żądać wykreślenia tekstu proklamacyi z przedłożonéj sobie interpelacyi. Tymczasem widzę, że Poznańska Gazeta, a za nią Gazeta Krzyżowa, mniéj były trwożliwe, wedle mnie słusznie, od hrabiego Schwerina i umieściły w całéj rozciągłości owę proklamacyą. Intencyą łatwo odgadłem z firmy dwóch tych dzienników. — Przy przedwczorajszych obradach w izbie niższéj nad budżetem rolniczym, kiedy kilku Nadreńczyków wynurzało swoje życzenia i myśli co do stanowiska i zadania towarzystw rolniczych, zabrał głos hr. Cieszkowski, by w kilku słowach oświadczyć, że nie chce przedłużać obrad wyłuszczaniem uciążliwości i życzeń w przedmiocie tychże towarzystw w Poznańskiém, ponieważ spodziewa się rychłéj zmiany systemu w zarządzie, a w następstwie téj zmiany uchylenia uciążliwości. — W dzisiejszéj National-Zeitung odpowiada deputowany Ammon, baronowi Mirbachowi z Poznania na list jego zamieszczony w Krzyżowéj Gazecie, a o którym ostatnią razą wspominałem. Nawiasem mówiąc, należy p. Ammon do najbardziéj poważanych osobistości w nadreńskich prowincyach.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 4 kwietnia. Publiczność tutejsza mocno się zajmuje nową komedyą w 3 aktach napisaną p. Jana Chęcińskiego, pod tytułem: „Szlachectwo duszy,“ graną w teatrze Rozmaitości. Komedya ta tak dobrze została przyjętą, jak może u nas dotąd żadna.

FRANCYA.

Paryż, 6 kwietnia. Codziennie od niejakiego czasu odbywa lord Cowley długie narady z hrab. Pourtalès, posłem pruskim, których przedmiotem, jak słychać, jest przygotowanie protokołów tymczasowych, mających służyć za podstawę dla przyszłego kongresu. Ludzie, którzy wszystko widzą w różowym kolorze, zapowiadają już na pewne rozpoczęcie kongresu na dzień pierwszego maja, tymczasem coraz wyraźniéj się okazuje, że praca dyplomacyi około tego dzieła nadzwyczaj jest powolną i mozolną i dotychczas nader skuteczną nie była. Nie tylko bowiem wstępne trudności nie są usunięte, mianowicie domagania się Austryi, aby Piemont wprzódy rozbrojono, ale nawet główne zasady, na których przyszły kongres ma się opierać, zdają się być, wbrew przeciwnym dotychczas twierdzeniom, jeszcze przedmiotem rozpraw i narad, których końca przewidzieć nie można. Patrie występuje gwałtownie przeciw pretensyom gabinetu wiedeńskiego tyczącym się rozbrojenia Piemontu i wzywa Austryą, aby żądała powszechnego rozbrojenia, wykazując słusznie jak dziwném i nienormalném jest zjawiskiem kongres schodzący się wśród szczęku broni i przygotowań wojennych. Wszakże o tych przysposobieniach z każdym dniem nowe odbieramy wiadomości. Dzisiaj obiegała nawet pogłoska, że cesarz między 20 a 25 tego miesiąca pojedzie sam do Lyonu, aby odbyć przegląd wojska zebranego w okolicach tego miasta. Na teraz wieść taka jest zapewne przedwczesną; krok ten ze strony cesarza byłby niemylną i stanowczą skazówką wojny, ale łatwo być może, iż co jest domysłem, ziści się wkrótce, już często bowiem mogliśmy uważać, że podobne na wiatr rzucone hypotezy, prędzéj niż można było mniemać, rzeczywistością się stały. Wprawdzie zaprzeczają dzisiaj formacyi czwartych batalionów, ale zdaje się rzeczą niezawodną, że trzecie bataliony uzupełniają i w niektórych miastach zakładają kadry rezerwowe; potwierdza się także zupełnie sprowadzenie legii zagranicznéj z Algieru, dowiadujemy się bowiem, że jeden z jéj pułków 7 t. m. z Setifu wypłynie do Francyi.

ANGLIA.

Londyn, 5 kwietnia. Z rozwiązaniem parlamentu, do którego się królowa podobno wczoraj dopiero zdecydowała, tylko te dzienniki się zgadzają, które znajdują się pod wpływem rządu. Reszta dzienników uznaje, że środek ten jest całkowicie parlamentarny, lecz nie sądzi, iżby tym sposobem wyświadczyła się przysługa ministerstwu lorda Derby, sprawie reformy, Anglii i pokojowi Europy. Times dzisiaj w tym duchu zamieszcza długi artykuł. — Dziennik Globe donosi, iż odroczenie i rozwiązanie parlamentu nastąpi 16 kwietnia. — Lord Stanley wezwany podobno będzie do starania się o kandydaturę w City.

Telegramy ostatnie.

Wiedeń, 8 kwietnia. Cesarz odbył przegląd 30,000 wojska. Słychać, że pułki piechoty armii włoskiéj mają formować bataliony grenadyerów i być powiększone.

Londyn, 9 kwietnia. Na wczorajszém posiedzeniu nocném izby niższéj lord Palmerston odstąpił od zamierzonéj interpelacyi, co do sprawy włoskiéj, ponieważ Disraeli rozprawy nad kwestyami zagranicznemi w chwili obecnéj, poczytał za niebespieczne. Disraeli zapowiedział na przyszły tydzień objaśnienie stosunków Anglii do zagranicy, i wtedy zezwoli na rozprawy w téj mierze. Odroczenie parlamentu nastąpić ma 19 t. m. rozwiązanie zaś późniéj. Palmerston i Russell nad tą zwłoką ubolewają. W izbie wyższéj Malmesbury składa oświadczenie podobne, i spodziewa się dowieść, że rząd dołożył wszelkich starań dla utrzymania pokoju.

— Dzisiejszy Times ogłasza telegram z Turynu z 8 kwietnia: Poseł angielski wyjechał do Londynu; oraz telegram z Wiednia z 8 kwietnia: Przesilenie zagraża. 50,000 wojska dziś i dni następnych idzie do Włoch; 60,000 koncentrują tu, 70,000 w Czechach i Morawii. Inne rezerwy powołano.

Otrzymałem medaliony:
Zygmunta Krasińskiego,
Adama Mickiewicza,
J. U. Niemcewicza,
Joachima Lelewela,
Fryderyka Chopina,
i sprzedaję sztukę po 10 sgr.
[438] **L. Merzbach.**

A. i F. Zeuschnera
pracownia
fotograficzna, panotypiczna i malowania portretów
przy ulicy Wilhelmowskiéj obok hotelu de Bavière, jest codziennie od godziny 9—3 otwartą. [406]

Świeżego wędzonego łososia poleca
Józef Wache
[443] przy Starym rynku Nr. 73.

Edw. Bote & G. Bock
król. handel nadworny muzykaliów.
Abonament na muzykalia — **Przedaż muzykaliów**

[404]
pod jak najkorzystniejszemi warunkami. Abonować można każdego dnia.
Prospekta gratis.
Poznań, ulica Wilhelmowska, Nr. 21.

Zostało mi poruczone **kupno stałych hypotek.** Bliższéj wiadomości udzielam właścicielom, których to się tyczy, w mojém biurze. **J. P. Lieboff**
[399] w Poznaniu przy Rynku Nr. 59.

Pożytki z sztuki w czasie feryi.
W przeciągu tylko czterech godzin (także w niedzielę) mogą się nauczyć osoby dorosłe i dzieci bardzo korzystnego i świetnego malowania na papierze, jedwabiu, drzewie, skórze, marmurze (jedna z mych uczennic obecnie stół marmurowy maluje), szkle, cukrze itd., o czém w przeszłych numerach niniejszego pisma obszerniejsze są wiadomości. Prace uczniów każdego czasu do zobaczenia przedłożone potwierdzają prawdziwość doniesienia. Honoraryum wynosi 1 tal. 15 sgr., przy **wczesném zamówieniu**, późniéj będzie cena podwyższona. Z powodu, że niedługo mój wyjazd nastąpi, uprasza się o rychłe zgłoszenia tak z miasta jak i z okolicy. I bez poprzednich wiadomości sztuki téj nauczyć się można; obce zaś i przejezdne osoby w dwóch dniach. Farb udziela się bezpłatnie.
Ponieważ wielu panów i pań (także panny w klasztorze Urszulinek), jako téż uczni mnóstwo z gymnazyów w Poznaniu i innych zakładów naukowych biorąc udział w lekcyach, obecnie prześliczne na podarki stósowne przedmioty np. poduszeczki itd.) malują, to wszelka wątpliwość zapewne ustaje. Rodzice nie mogą żadnéj przyjemniejszéj i korzystniejszéj zabawy na zbliżające się święta dzieciom sprawić, jak téj, jeżeli powyższéj sztuki pozwolą im się nauczyć.
D. Jägermann i żona,
[436] hotel francuski, pokoje pod nrem 27 i 28.

Fabryka fortepianów C. Eckego
w Poznaniu przy ulicy magazynowéj nr. 1, obok królewskiego sądu powiatowego
poleca **eleganckie, trwałéj roboty i o pełnych tonach wszelkiego rodzaju fortepiany i skrzydła,** za których dobroć daje zupełną gwarancyą. Ceny są jak **najtańsze.** [435]

Abonament [432]

na nowe czasopismo polskie pod tytułem:

DZIEJE SĄDOWE.

Z początkiem drugiego kwartału r. b. wydawać będzie podpisany w polskim języku pismo, które zawierać będzie ważniejsze wypadki wszelkiego rodzaju w sprawach sądowych zachodzące, a mianowicie: sprawozdania z publicznych posiedzeń sądów przysięgłych, deputacyi kryminalnych i cywilnych, z przytoczeniem zastósowanych w każdym przypadku przepisów prawnych, oraz wszelkie prowincyi tutejszéj dotyczące się, tak już istniejące, jako téż nowe rozporządzenia władz administracyjnych, również ważniejsze, publiczność interesować mogące wypadki, i w którém każdy abonent na frankowane zapytania listowne, w kwestyach prawnych, doczytać się może potrzebnych wiadomości. — Pismo to wychodzić będzie w cztero- do pięciu arkuszowych poszytach. Pierwszy poszyt wyjdzie na końcu miesiąca kwietnia, a każdy następny poszyt co pięć tygodni. Cena na cały rok wynosi dla miasta Poznania 10 złp., a dla zamiejscowych 12 złp. W Poznaniu abonować można u pana I. Pajewskiego na Chwaliszewie na każdy poszyt pojedyńczo za opłatą 1 złp., a zamiejscowi zechcą zaabonować u najbliższéj ekspedycyi pocztowéj za opłatą 3 złp. kwartalnie, albowiem niższéj prenumeraty urząd pocztowy nie przyjmuje; jeżeliby zaś władze pocztowe na prowincyi dotąd o debicie Dziejów sądowych jeszcze uwiadomione być nie miały, niechaj zechcą zasięgnąć o tém wiadomości od tutejszéj dyrekcyi poczty.

W stosunku do kosztów druku i przesyłki jest cena tak umiarkowana, iż Dzieje sądowe tylko za pomocą licznéj prenumeracyi na jaw wyjść i utrzymać się mogą; a spodziewając się takowéj, oczekujemy pierwszéj prenumeraty do 25 kwietnia r. b.

Poznań, w kwietniu 1859. Wydawca: **Józef Nowacki.**

Pastyle rzodkwiane

na

wszelkie choroby piersiowe:

Pate pectorale de raifort,

7 sgr., w pudełkach 5 sgr., w paczkach 4 sgr., funt 16 sgr.

Jedyny skład w Poznaniu

przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 9

w handlu

P. Nowickiego.

[439]

Goldene Medaille 1845 — **Pate Pectorale** von Apotheker **Georgé** in Epinal — Silberne Medaille 1843

Schacht 16 Sgr. oder 56 kr. ½ Schacht 8 Sgr. oder 28 kr.

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe, na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakiemi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi itd., nie ma nic skuteczniejszego i lepszego jak **Pate Pectorale** przez aptekarza Georgé w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu** tylko w cukierniach i fabrykach karmelków i czokolady **A. Szpingiera** w Bazarze i naprzeciw zegaru pocztowego.

[295]

Folwark z 530 mórg dobréj ziemi składający się, pomiędzy miastami Ostrowem i Krotoszynem i tylko ćwierć mili od szosy odległy, jest z martwym i żyjącym inwentarzem natychmiast do sprzedania. Cena mierna i warunki umiarkowane; o ostatnich dowiedzieć się można na frankowane listy u obywatela J. K. Józewicza w Sulmierzycach. [440]

Odebrawszy przesyłkę **koniczyny czerwonéj prawdziwie galicyjskiéj,** sprzedaję takąż w każdéj ilości po cenach umiarkowanych. **Józef Wache**

[434] przy Starym rynku Nr. 73.

W kopalni gipsu w Wapnie pod Kcynią dostać można każdego czasu **gipsu do mierzwienia** cent. berl. po 10 sgr., palonego mielonego po 20 sgr., w kamieniach surowego po 6 sgr.

Wapno, 23 marca 1859.

[346] **Floryan Wilkoński.**

Kamienną tekturę

do pokrywania dachów, w najlepszym gatunku, poleca bardzo tanio

Edward Mamroth.

[442] Kantor: ulica Wrocławska 17.

Poznańskie guano Nr. I, po 2 tal. Nr. II 1⅓ tal. za centnar.

Bardzo miałka i delikatna parowa mąka z kości po 2⅚ tal. za centnar.

Nawóz łąkowy 1 tal. za centnar.

Za powyższe ceny można tych wyrobów nawozowych tak w fabryce saméj jako téż u następujących panów nabyć:

Rud. Rabsilber w Poznaniu
Adolf Pollack w Rawiczu
G. Brunner w Gnieźnie
Ferd. Hoppe w Bydgoszczy.

Także można w fabryce i u powyższych panów zasięgnąć bliższéj wiadomości co do skuteczności nawozów i w jaki sposób się mają używać. Zaświadczenia wytrawnych i znających się na rolnictwie gospodarzy, którzy zdanie swoje o przymiotach i dobroci naszych wyrobów wyjawili, są do przejrzenia.

Poznańska fabryka guana i parowéj mąki z kości.

[276]

Słońco- i deszczochrony fabrykuje nowe, daje pokrycia i wyporządza **A. Apolant**

[441] przy ul. Wodnéj Nr. 21.

Świeżego łososia wędzonego odebrali i polecają

[433] **Bracia Andersch.**

☛ Świeżego tłustego wędzonego **łososia** odebrali **W. F. Meyer i Spółka**

[331] przy placu Wilhelmowskim Nr.

Szwedzkie smarowidło do butów na polowanie

z fabryki **A. H. Saeger w Szczecinie** poleca w oryginalnych słojach po 2 sgr.

Adolf Asch

[444] ulica Zamkowa 5

Przybyli do Poznania 9 kwietnia.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI: Wł. d Sander z Charcic, dr. Frohberger z Rogo dyr. Lemp z Kępna, bank. Wolff i kup. nicke i Schneider z Berlina, Moses z Szd cina, Steinthal z Frankfurtu, Rudolph i scher z Drezna, Jantzen z Magdebur Gratz z Hali.

BAZAR: Wł. dóbr Szułdrzyński z Sier

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Wł. d Neumann z Starogrodu, ob. Jordan z lina, Lanz z Pawłowic.

HOTEL DU NORD: Wł. dóbr Krzyża z Sapowic, Petzel z Dobrojewa, kup. T z Linnich.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. d Łakomicki z Baczkowa, Gorzeński z Sa łowa, kup. Goldenring z Wrześni, Ba z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Insp. Möbius Łomnicy, budow. Tietze z Wrześni.

HOTEL PARYSKI: Ks. Grodzki z Owi wł. dóbr Sempołowski z Goworzewa.

HOTEL BERLIŃSKI: Wł. dóbr Bande z Latalic, Krüger z Obornik, Bergm z Wrocławia, pani Schatz z Obornik, k Michael z Drezna, fabr. Reichenbach i pa Reichenbach z Berlina.

KRUGA HOTEL: Kupiec Raude z Cz Hauptmann z Żórawia.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Vil berg i Schubert z Rawicza.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 9 kwietnia.

Żyto: po wyższych cenach, na wios. i maj 39⅓ pł. ½ żąd., maj-cz. 39½ pł. ¾ ż cz.-lip 46⅙ pł. ⅓ żąd. Okowita: bez zn ny, bez becz. 15⅔—16 1/12, kw. 16⅓ pł., 16½ żąd ⅓ pł, cz.-lip. 16¾ pł. 17 żąd., sier. 17 pł. ¼ żąd.

Berlin, 8 kwietnia.

Pszenica: 47—77. Żyto: wyp. 150 wę 40½—41½, na wios. 39½—40½, [illegible] do 41½, lip.-sier. 41½—42¼ pł. Owies: do 34 Oléj rzepiowy: 13⅙. Okowita: w 30,000 kw, 19 pł., z becz. na kw. 19¼ do ⅙, lip.-sier. 20½—⅝ pł. ¾ żąd.

Wrocław, 8 kwietnia.

Żyto: niżéj, na kw.-maj 38¼ pł., maj 38½ pł, cz.-lip. 39 pł. Oléj rzepiowy: 1 żąd. Okowita: 8⅛ za wiadro, na kw.- 8 5/12 żąd., maj-cz. 8½ pł., cz.-lip. 8¾, li sier. 9 pł. Okowita z kartofli: 8⅙ pł.

Bydgoszcz, 8 kwietnia.

Pszenica: 50—68 i 30 50. Żyto: 34- tal. Okowita: 16. Kartofle: 15—18 sgr. sz

---

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 8 kwietnia.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	99¾	—
dito rząd.	4½	—	99⅞
dito 1856	4½	—	99⅞
dito 1853	4	—	94
dito prem. 1855	3½	114⅞	—
Obligi długu skarb.	3½	—	84
dito Marchii.	3½	—	80¾
dito miasta Berl.	4½	—	100
dito dito	3½	81½	—
Listy zast. March.	3½	—	86
dito Prus Wsch.	3½	82	—
dito Pomor.	3½	—	85¼
dito dito	4	92¾	—
dito W. Ks. Pozn.	4	—	98½
dito dito (nowe)	3½	—	86¾
dito dito (nowe)	4	—	87½
dito Szląskie	3½	—	84¼
dito gwar. B.	3½	—	—
dito Prus Zach.	3½	—	80¾
Listy rent. March.	4	—	93½
dito Pomor.	4	—	92⅝
dito W. Ks. Pozn.	4	90½	—
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	92
dito Nadreńskie	4	94½	—
dito Saskie	4	—	93½
dito Szląskie	4	—	92¾
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	64
dito Pożycz. narod.	5	—	68
dito Obligi 250 fl.	4	99	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	102
dito 6 poży. Stiegl.	5	—	106¼
dito poży. angiel.	5	109½	—

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	84½
dito Cert. A. 300 zł.	5	—	92¼
dito dito B. 200 zł.	—	—	22½
dito Lis. z. n. w R S.	4	—	88½
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	88¼	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113¼
Luidory	—	—	109⅜
Złota funt cel.	—	—	456
Srebra dito	—	—29	24½
Saskie bil. kas	—	—	99 11/12
Niem. bankn.	—	—	99⅓
dito płat. w Lipsku	—	—	99 11/12
Austr. bankn.	—	94	—
Polskie bil. bank.	—	—	89½
Disk. bank. od wexli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	107½	—
Berliń.-Hamb.	4	105	—
Berl.-Poczd.-Magd.	4	121½	—
Berl.-Szczecin	4	—	104
Wrocł.-Freib.	4	—	86
dito najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	—
Koźlo-Oderberg	4	—	46
dito pierwot.	4½	78½	—
dito dito	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	91¾	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	51¼
Górno-Szl. A i C.	3½	—	121¼
dito Lit. B.	3½	—	113½
Opol-Tarnowic.	4	—	40
Starogr.-Pozn.	3½	—	82½

	%	żądano.	płacono.
Akcye bankowe i kredyt			
Berl. Stow. kas.	4	122	—
Berl. Tow. hand.	4	—	82
Gdański bank pryw.	4	83	—
Dysk. Udział komm.	4	—	95
Gota. bank pryw.	4	76	—
Hanow. dito	4	—	93¼
Królew. dito	4	—	81⅝
Lipsk. Stow. kred.	4	—	64½
Magd. bank pryw.	4	83½	—
Pomor. bank rycer.	4	95	—
Pozn. bank prow.	4	—	79½
Prusk. udz. bank.	4½	—	137½
Szląsk. Stow. bank.	4	80	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	—	84
Minerwy Szląskiéj	5	—	47
Concordia	4	—	100
Magd. assek. ogn.	4	210	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	92⅞
dito	4½	—	98¼
Berl.-Hamb.	4½	101¾	—
dito II Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	88
dito Lit. C	4½	—	98
dito Lit. D	4½	—	98
Berl.-Szczeciń.	4½	—	99
dito II Em.	4	84	—
Koźlo-Oderb.	4	—	—
dito III Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	91¾	—
dito konwen.	4	91¾	—
dito dito III ser.	4	—	—
dito dito IV ser.	5	102¾	—

	%	żądano.	płacono.
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	100¼	—
Górn.-Szl. Lit. A	4	—	89¾
dito Lit. B	3½	—	78¾
dito Lit. D	4	—	84¾
dito Lit. E	3½	—	74¾
dito Lit. F	4½	—	91¾
Starog.-Poznań.	4	—	—
dito II Em.	4½	—	94

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 8 kwietnia.

Papiery i pieniądze			
Dukaty		94¾	—
Frydrychsdory		—	—
Luidory		—	108¾
Polskie bil. bank.		89⅚	—
Austr. banknoty		94 11/12	—
Nowa Waluta Austr.		—	89⅞
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast.	4	99¼	—
dito nowe	3½	87¼	—
dito nowe	4	88	—
dito Listy Rent.	4	91	—
Szląskie Listy Zast.	3½	85	—
dito nowe Lit. A.	4	94⅚	—
dito nowe	3½	94⅜	—
dito Lit. B.	4	96¼	—
dito Lit. B.	3½	—	—
dito Listy Rent.	4	92⅚	—
dito Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	89 5/12	—
dito now. Emis.	4	89 5/12	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	69	—
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	—	79½
dito tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.	płacono.
Freiburg	4	86¼	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito obl. z praw. pierw.	4	—	88
dito	4½	—	—
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg. Niskie	4	—	—
Doln. Szl. March.	4	—	—
dito z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	124¾	—
dito Lit. B.	3½	—	—
dito obl. pr. pierw.	4	—	84
dito	3½	75¼	—
dito	4½	92⅙	—
Opol. Tarnow.	4	41¼	—
Koźlo-Oderb.	4	46¾	—
dito obl. z praw pier.	4½	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 9 kwietnia.

	%	żądano.	płacono.
Prusk. obl. skarb.	3½	84¾	—
dito poży. skarb.	4	—	—
dito dito	4½	—	99
dito poży. r. 1855	3½	—	114
Pozn. List. Zast.	4	99½	—
dito nowe	3½	—	86
dito nowe	4	—	87
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	82	—
Polskie	4	—	89
Pozn. List. Rent.	4	90½	—
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	88
dito obl. prow.	5	99	—
dito akc. bank. prow.		80	—
Star. Pozn. ak. kol. żel.		—	—
Górno-Szl. dito A.		—	—
„ obl. z praw. pierw. E		—	—
Polskie banknoty		—	89½
Ruskie bankn.		—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.